Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Czwartek 30 lipca 1936 r. Nr. 206

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Bunt wojsk rządowych w Madrycie

Akcja powstańców rozwija się pomyślnie

LONDYN, 29.7. Według otrzymanych przez biuro „Reutera" telefonicznych wiadomości z Madrytu, walki o stolicę weszły w stadjum rozstrzygające. Jak podkreśla madrycki korespondent „Reutera", los stolicy rozstrzygnąć się może w ciągu najbliższych godzin.

Madryt jest w tej chwili celem koncentrycznego ataku z południa i północy. Na wzgórzach położonych na północ od Madrytu toczą się zacięte walki między korpusem zbrojnym oddziałów rządowych, liczącym około 12.000 ludzi i strażą przednią gen. Mollo.

PARYŻ, 29.7. Wódz powstańców w Andaluzji, generał Queipo de Llano wygłosił dziś w nocy przed mikrofonem sewilskiej stacji radjowej przemówienie, w którem podkreślił, że informacje rozsiewane przez madrycką stację radjową są z gruntu fałszywe. Wbrew wiadomościom podawanym przez Madryt, Toledo, Teruel, Saragossa i Cordoba znajdują się w rękach wojsk powstańczych. Powstańcy zdobywają jedne po drugiej miejscowości położone w prowincji Huelva. Wczoraj zajęto w tej prowincji **8 nowych miejscowości.**

W dalszym ciągu swego przemówienia generał Queipo de Llano oświadczył że wojska powstańcze zajęły wczoraj południowe stoki **Sierra Guadarama** i zdobyły wioskę Guadarama, **oddaloną zaledwie 40 klm. od Madrytu.** Na wschód od tej wioski stoją wojska gen. Mollo, które w dniu wczorajszym obsadziły stoki południowe Samosierry i **zajęły miejscowość Buitragi, oddaloną 80 km. od stolicy.** Front południowy **otrzymał nowe posiłki z Afryki.** Wzmocnione oddziały południowej armji powstańczej wyruszyły niezwłocznie w kierunku Madrytu. Generał podkreślił, że wojska powstańcze zestrzeliły dotychczas 22 samoloty rządowe. Grupa samolotów powstańczych zbombardowała wczoraj lotnisko madryckie Barajos.

ZABURZENIA W MADRYCIE

PARYŻ, 29.7. Według przejętej przez pisma francuskie informacji rozgłośni w Burgos, nadanej o godz. 0.30, oddziały gwardji cywilnej w Madrycie **wystąpić miały przeciwko rządowi i zająć szereg gmachów rządowych, m. in.** ministerjum komunikacji. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości. To samo źródło podało, że oddział wojsk powstańczych maszerujący z Cordoby na Madryt natknął się na silną grupę milicji. Po krótkiej i zaciętej bitwie oddziały milicji zmuszone zostały do odwrotu. Cofające się wojska frontu ludowego pozostawiły na placu boju **20 armat.**

PODDANIE SIĘ HUELVY

PARYŻ, 29.7. Radjostacja sewilska podała dziś o godz. 1 wiadomość, że miasto Huelva przed kilku godzinami poddać się miało wojskom powstańczym Gubernator prowincji, burmistrz miasta oraz podpułkownik, komendant miasta, zbiegli.

RZĄD TYMCZASOWY W BURGOS

LIZBONA, 29.7. Gen. Franco zawiadomił konsula portugalskiego w Tangerze, że w Burgos **utworzono rząd tymczasowy Hiszpanji z gen. Cabanellas na czele.**

PALENIE TRUPÓW

LONDYN, 29.7. Z Gibraltaru donoszą, że w bitwie o San Roqua poległo **810 żołnierzy.** Ponieważ w wyludnionej mieścinie nie było komu zebrać trupów, oblano je benzyną i spalono.

AKCJA POWSTAŃCZA ZYSKUJE NA SILE

BURGOS, 29.7. — 10.000 regularnego **wojska powstańczego przybyłego w ostatnich dniach z prowincji Navarra,** odeszło z Burgos na front do gór Guardarrama, aby walczyć przeciw wojskom rządowym, broniącym drogi na Madryt.

Wojska powstańcze przedefilowały przed generałem Cabanella, szefem tymczasowego komitetu rządowego powstańców. Do powstańców przemówił siwowłosy generał, podkreślając, że **akcja powstańcza w całym kraju zyskuje na sile,** że niebawem należy oczekiwać zwycięstwa. Po nadejściu posiłków armja stojąca koło Madrytu, podejmie akcję.

Wedle „United Press", w głównej kwaterze powstańczej liczą się o wiele pewniej ze zwycięstwem aniżeli z początkiem wojny domowej.

Korespondent wymienionej agencji uzyskał szereg informacyj, z których wynika, że **sytuacja gen. Franco jest nad wyraz pomyślna.**

Podróż inspekcyjna
p. premjera Składkowskiego

WARSZAWA, 29.7 (tel. wł.). Dziś zrana powrócił do Warszawy p. premjer, gen. Sławoj - Składkowski i objął urzędowanie.

W ciągu dnia wczorajszego p. premjer dokonał inspekcji na terenie woj. Łódzkiego. Interesując się m. in. sprawami swego okręgu wyborczego. P. premjer odwiedził również Kalisz, gdzie rozmawiał z robotnikami, zatrudnionymi na robotach publicznych, wypytując się ich o zarobki, warunki mieszkaniowe etc.

Z Kalisza p. premjer pojechał do miasteczka Turek, gdzie przeprowadził konferencję z miejscowym starostą.

Z Turka udał się p. premjer do wsi Lisków, gdzie rozmawiał ze znanym działaczem społecznym ks. prałatem Blizińskim, poczem zwiedził wszystkie lokale stowarzyszeń i stwierdził wzorowość pracy społecznej.

Stamtąd p. premjer pojechał do Sieradza, skąd udał się pociągiem do Warszawy

Wyjazd do Berlina
POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ

WARSZAWA, 29.7 (tel. wł.). Dziś o godz. 9.15 z dworca Głównego w Warszawie odjechał pociąg, wiozący do Berlina polską ekspedycję olimpijską. Już od godz. 8 zaczęła się na dworcu gromadzić publiczność i ci wszyscy znajomi i sympatycy naszych olimpijczyków, którzy pragnęli raz jeszcze złożyć im życzenia przed wyjazdem i zapewnić o gorącej wierze w nasze sukcesy.

Do węża wagonów berlińskiego ekspresu, doczepiono specjalne cztery wagony, przeznaczone wyłącznie dla olimpijczyków. Na szybach pulmanów rozlepiono czerwono - białe kartki z napisem: **„Polska ekspedycja olimpijska".**

Zwolnienie adw. Ostrowskiego
za kaucją 1000 zł.

WARSZAWA, 29.7. (Tel. wł.) Aresztowany tymczasowo adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski wniósł do Sądu okręgowego prośbę **o wypuszczenie go na wolność z tem, że zobowiązuje się nie stawać w sądach, jako adwokat do czasu uprawomocnienia się wyroku w jego sprawie o obrazę rządu.**

W związku z tem Sąd okręgowy w Warszawie w dniu 29 bm. zgodnie z wnioskiem prokuratora postanowił zwolnić oskarżonego z aresztu za **kaucją w wysokości 1000 zł.** Wobec złożenia powyższej kaucji, adw. Hofmokl-Ostrowski opuścił w tymże dniu więzienie przy ul. Rakowieckiej.

Jak wiadomo, adw. Hofmokl-Ostrowski skazany został za obrazę rządu na 3 miesiące więzienia i pozbawienia go praktyki prawniczej przez lat 10.

„Wspólnota Interesów"
PRZESZŁA W RĘCE POLSKIE

WARSZAWA, 29.7. (Tel. wł.) Przez zastępców niemieckich akcjonarjuszy i wierzycieli Wspólnoty Interesów, działających za zgodą rządu Rzeszy niemieckiej i osoby, upoważnione przez Rząd polski, zostało dnia 25 bm. podpisana w Warszawie umowa, dotycząca **przyszłego stanu własności Wspólnoty Interesów.**

Na mocy tej umowy, spółka powołana przez stronę polską, przyjmuje cały znajdujący się w rękach grupy niemieckiej **portfel akcyj, oraz wierzytelności grupy niemieckiej do Wspólnoty Interesów.** Jako zapłatę grupa niemiecka otrzymuje obligacje długoterminowe, gwarantowane w znacznej części przez skarb polski. Przez zawarcie powyższej umowy, umożliwiono zostanie sanacja przedsiębiorstw Wspólnoty Interesów, pozostających od dłuższego czasu pod nadzorem sądo-

Tajne narady doradców Hitlera
Niemcy podpiszą 10-letni pakt z Czechosłowacją?

LONDYN, 29.7. Dzienniki londyńskie donoszą, że w Berchtesgaden, siedzibie **letniej kanclerza Hitlera, odbywają się narady, w których biorą udział główni doradcy Hitlera** w sprawach zagranicznych.

Prasa angielska wyraża przekonanie, **że narady te mają na celu ustalenie tekstu odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw do wzięcia udziału w konferencji lokarneńskiej.** Dzienniki **przewidują,** że odpowiedź niemiecka nie będzie całkowicie odmowna, lecz że kanclerz Hitler wysunie warunek **ograniczenia tych rokowań ściśle do 5 mocarstw lokarneńskich i nie rozsze-**

„Morning Post" donosi, że dla możliwego uzasadnienia swego stanowiska, Hitler zaproponuje Czechosłowacji zawarcie 10-letniego paktu nieagresji pod warunkiem, że:

1) uwzględnione będą postulaty mniejszości niemieckiej,

2) wprowadzony będzie system federacyjny, zapewniający m. in. mniejszości niemieckiej autonomję i

3) Czechosłowacja zerwie sojusz z ZSRR.

Dziennik twierdzi, że przywódca Niemców sudeckich w Czechosłowacji Henlein bawił niedawno przez kilka dni **rzania jej poza to grono.**

w Londynie, dla zaznajomienia wpływowych kół angielskich z tym projektem.

„Daily Herald" twierdzi podobnie jak i inne dzienniki, że **rząd brytyjski nie zgodzi się na ograniczenie przyszłej konferencji tylko do 5 mocarstw lokarneńskich.** „Daily Herald" wysuwa przytem możliwość zastosowania takiej procedury, że po uzyskaniu porozumienia **co do nowego Locarna, Niemcy powróciłyby do Ligi Narodów i wówczas rozszerzona konferencja dla omówienia zagadnień Europy Wschodniej i Środkowej odbyłaby się już w ramach Ligi z art. 14 paktu,** przyczem zainteresowane kraje stanowić mogłyby **komitet Rady Ligi.**

Burza nad Sosnowcem

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych przeszła nad Zagłębiem krótkotrwała burza, połączona z niezwykle silną wichurą i wyładowaniami elektrycznemi.

Jak nas informują, burza nie wyrządziła żadnych szkód.

Klęski żywiołowe na ziemiach Polski

Trąba powietrzna na Pomorzu

WARSZAWA, 29.7. (Tel. wł.) Wyjątkowo upalne lato w tym roku powoduje szereg zaburzeń atmosferycznych, które nieraz przybierają groźne rozmiary.

Wczoraj w godzinach między 12—13 nad kilkoma powiatami Pomorza kilkanaście kilometrów od Torunia, przeszła trąba powietrzna, połączona z oberwaniem chmury, która wyrządziła ogromne szkody.

Huragan zniszczył w 80 procentach zabudowania kilkunastu wsi.

Dwie kobiety, a to niejaka Tamberek z Lubianki i Zakrzewska z Dębiny poniosły śmierć pod gruzami walących się domów.

Kilkadziesiąt osób zostało rannych, w tem 10 ciężko.

W Lubiance zawaliła się prócz wielu domów, wieża na miejscowym kościele, która upadając, zniszczyła cały sufit świątyni.

Huragan powyrywał olbrzymie drzewa z korzeniami, poprzewracał domy, a dachy unosił daleko poza wsie.

Wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z miejscowościami nawiedzonemi przez huragan zostały przerwane tak, że w tej chwili trudno obliczyć szczegóły katastrofy.

Zboże zostało w tych okolicach doszczętnie zniszczone.

Szalejąca wichura przewróciła drzewo na przewody wysokiego napięcia łączące elektrownię Gródek w Żurze pod Turniem, wskutek czego Toruń przez 5 godzin pozostał bez prądu.

Wczoraj na Lemkowszczyźnie we wsi Kwiatko nastąpiło oberwanie się chmury, wskutek czego 2000 metrów zboża zostało zupełnie zniszczone.

Wichura pozrywała dachy z domów. Kilkanaście osób zostało porażonych od piorunów.

Również w Warszawie wczorajszej nocy szalała niezwykle silna burza, która trwała od godz. 22 do 1 w nocy. [?]

W powiecie Warszawskim powstało kilka pożarów od piorunów.

LWÓW, 29.7. (Tel. wł.) Dziś panował tu niebywały upał. Termometr w cieniu wskazywał 36 stopni. Podobnej temperatury nie zanotowano tu od kilku lat.

Czy będzie zwołana

nadzwyczajna sesja Sejmu?

WARSZAWA, 29.7. Wszystko wskazuje na to, że w roku bież. nie będziemy mieli zupełnie sezonu ogórkowego.

Organizowane przez Stronnictwo Ludowe na dzień 15 bm. manifestacje ku czci poległych chłopów w walce z bolszewikami mogą doprowadzić do niespodziewanych **pociągnięć politycznych.**

Na wrzesień — jak wiele się już o tem mówi — projektowane jest **zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.** Zajęłaby się — pomimo udzielenia rządowi rozszerzonych i bezterminowych pełnomocnictw — załatwieniem szeregu ustaw, związanych z planem gospodarczym rządu, a m. in. sprawę zmiany ustawy o reformie rolnej.

Zawziętość Arabów

doprowadziła do nowej, krwawej utarczki

KAIR, 29.7. Wczorajszy 101 dzień trwania strajku i sabotażu arabskiego w Palestynie **zaznaczył się niebywałą jeszcze zawziętością powstńców arabskich.**

W całym kraju zaszły liczne starcia Arabów z wojskami oraz akty teroru. Największem jednak starciem było starcie w górach w okolicach Nablus, które przybrało **charakter regularnej bitwy i w której poniosło śmierć 11 osób, w tem dziesięciu Arabów i jeden żołnierz angielski. Starcie to trwało 12 godzin** i zostało przerwane przez Anglików spowodu wystrzelenia przez żołnierzy wszystkich swych nabojów.

Podczas trwania starcia Anglicy sprowadzili dwukrotnie posiłki wojskowe, przyczem ciężarówki, w których przewożono żołnierzy, były również ostrzeliwane w drodze przez Arabów.

Ogółem w ciągu dwóch dni ostatnich w pobliżu Nablus **zanotowano aż 7 starć Arabów z wojakami.** W starciach powyższych brały udział samoloty wojskowe i artylerja.

Podobna zawziętość powstańców objaśnia się tem, że w partyzantce biorą coraz czynniejszy i liczniejszy udział Beduini, sprowadzani przez Arabów palestyńskich z Transjordanji.

Japonja buduje okręty

o pojemności 50 tys. tonn

LONDYN, 29.7. W angielskich kołach morskich panuje poruszenie spowodu otrzymanych przez Waszyngton wiadomości, że Japonja przystępuje w najbliższej przyszłości do budowy największych w świecie okrętów bojowych, pojemności **po 50.000 ton.** Te olbrzymy floty wojennej będą w dodatku uzbrojone w działa 18-calowe.

O ile Japonja istotnie rozpocznie budowę tych okrętów, upadnie automatycznie jeden z głównych punktów zawartego niedawno w Londynie układu morskiego, którego ważność uwarunkowana jest tem, że z chwilą niezastosowania się Japonji do obowiązku nieprzekraczania kalibru 14-calowego dział, postanowienie powyższe traci swą moc.

Warjat z siekierą

pokaleczył kapelana 86 p.p.

MOŁODECZNO, 29.7. (Tel. wł.) Wczoraj zwarjował znany i poważany mieszkaniec Mołodeczna, Szym. Sienkiewicz. Sienkiewicz wybiegł z mieszkania na ul. Dąbrowskiego i z siekierą w ręku napastował przechodniów.

Ofiarami Sienkiewicza padli ks. kapelan 86 pułku piechoty, którego furjat mocno pokaleczył i dwaj bracia Frynkiewiczowie, Ignacy i Mojżesz.

Mieszkańcy miasta zwrócili się do władz administracyjnych z prośbą o unieszkodliwienie furjata przez zamknięcie go w domu dla obłąkanych.

Sterylizacja kobiet

W NIEMCZECH

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy sterylizacyjnej, obowiązującej w Rzeszy Niemieckiej normują sterylizacji kobiet dla zapobiegania choremu dziedzicznie potomstwu.

Piąte rozporządzenie dotyczy stosowania w tym celu promieni Roentgena lub radu. Potrzebna jest uprzednia zgoda danej osoby. Kobiety poddane zabiegowi mają następnie przez dłuższy okres czasu pozostawać pod stałą kontrolą lekarską.

Do Gdańska można nadal

WYWOZIĆ 500 ZŁOTYCH

W nowem rozporządzeniu ministra skarbu o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi nie zostały podane przepisy, dotyczące wywozu walut na terytorjum w. m. Gdańska. Jak się dowiadujemy, pozostaje to w związku z uregulowaniem tej sprawy w porozumieniu polsko-gdańskiem, zawartem w dniu 9 czerwca r. b., które weszło w życie z dniem 19 czerwca rb.

Zgodnie z tem porozumieniem, osoby, wyjeżdżające na obszar w. m. Gdańska, o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym, wywieźć mogą jednorazowo i w ciągu jednego miesiąca kwotę nie wyżej 500 zł. lub równowartość.

Zlot Sokolstwa

POLSKIEGO W NIEMCZECH

Związek Polskich towarzystw gimnastyczno-sportowych „Sokół" w Niemczech urządza w niedzielę 9 sierpnia wielki zlot sokolstwa polskiego z całych Niemiec.

Jak wynika z odezwy, wydanej przez zarząd Sokoła w Niemczech — **zlot ma się stać wielką manifestacją polskości i poczucia łączności sokolstwa polskiego w Niemczech z Macierzą.** W zlocie berlińskim wezmą również udział w charakterze gości drużyny sokole z Polski.

Pobożne życzenia

FRANCUSKIEGO „FRONTU LUDOWEGO"

Na zebraniu Frontu Ludowego w Marsylji uchwalono rezolucję, domagającą się na podstawie uchwalnoych ostatnio ustaw **natychmiastowego uwięzienia przywódców reakcji, bezzwłocznego przeprowadzenia czystki w armji policji i administracji państwowej, oraz unieszkodliwienia prasy, pozostającej na usługach międzynarodowego faszyzmu, zabezpieczenia stacyj radjofonicznych** i zdemokratyzowania statutu kolonji, czego pierwszym etapem byłoby odwołanie rezydenta francuskiego w Maroku — Peyrotona.

Zasługuje na uwagę, iż postulaty tej organizcaji idą w niektórych punktach o wiele dalej, niż dotychczas wysuwane na łamach prasy żądania.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.10, Bruksela 89.45, Kopenhaga 119.75, Londyn 26.60, Nowy Jork 5.29,75, Oslo 133.65, Paryż 35.01, Praga 21.94, Sztokholm 137.15, Zurych 173.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 47.00, 3 proc. poż. premj. inwestycyjna I em. 61.00, II em. 60.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50, 5 proc. konwersyjna 45.50.

Akcje: Bank Polski 96.00, Starachowice 31.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, akcjami obroty małe.

RENÉ JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

32)

Lekka, żółtawa mgła unosiła się tuż nad ziemią. Stani przypomniał sobie, jak we śnie, podobne sceny, które przeżył nad Izerą, na froncie...

Trujące gazy!... Także dobrze poznawał ich potworne skutki!...

Dzięki środkowi zapobiegawczemu uchodził powszechnej pladze. Był jednak ciągle jakgdyby napół przytomny i to straszliwe widowisko dziwiło go, ale nie wzruszało.

Starał się zebrać myśli, jak człowiek pijany. Szedł prosto przed siebie, potykając się. Nagle ktoś chwycił go za ramię. Kamilla!!!... Ach, prawda!...

Dziewczyna wzywała go gwałtownemi ruchami rąk, na co nie zwracał wcale uwagi. Wreszcie, zdenerwowana, zaczęła go ciągnąć wtył. Słyszał jak krzyczała poprzez szalik, przyłożony do ust:

— A twoja Sonia?... Zostawiasz ją na pastwę losu?!...

Przypomniał sobie. Dźwięk tego rosyjskiego imienia zdawał się podniecać go i dodawać mu sił. Podniósł w górę ręce i pobiegł za Kamillą. Biegnąc czuł, że omroczenie opuszcza go, że wraca wreszcie do świadomości.

W niespełna dwie godziny przybyli do bramy niekielnej fabryki. Stani zdążył już ułożyć prowizoryczny plan w zmąconym mózgu. Uśmiechał się blado do Kamilli, która łamała ręce z rozpaczy.

— Nie możemy tutaj dłużej pozostać! — krzyczał z za chustki.

Przewiązał chusteczką nos i usta na sposób bandytów i zręcznie zaczął wdrapywać się na mur, w którym była furtka.

— Prędko, Stani, prędko! Zeskocz i otwórz mi furtkę! — krzyczała Kamilla.

Jednym skokiem znalazł się na podwórzu, tuż przy ciele dozorcy, który leżał na kamieniach z siną twarzą i krwawą pianą na ustach.

Nie zwracając najmniejszej uwagi na nieszczęśliwca, podbiegł do furtki i otworzył ją. Kamilla wpadła na podwórze, krzycząc:

— Prędko!... Prędko, Stani!... Musimy ją ratować!

Chwytając go za rękę, pociągnęła za sobą w stronę gmachu, którego środek zajmowało biuro dyrekcji.

Nie potrzebowali biec aż do drzwi, gdyż okno gabinetu Soni, na parterze, było szeroko otwarte. Jednym susem lotnik przeskoczył parapet. Zaledwie znalazł się w pokoju, cofnął się gwałtownie.

Mimo wilgotnego okładu z antidotum, przylegającego do warg i nozdrzy, gaz, wypełniający biuro, a ostrzejszy tutaj, niż na wolnem powietrzu, trującą falą przedostał się aż do jego płuc.

— Kamilko! — zdołał wyszeptać z rozpaczą.

Dziewczyna podała mu flakon, który miała w torebce. Ponownie zmoczył chustkę, poczem odważnie postąpił krok naprzód.

Sonia leżała na podłodze. Cienka struga krwi płynęła z jej wargi wzdłuż podbródka i łabędziej szyi. Obok niej, z rękoma podłożonemi pod głowę leżał Lwow i ciężko dyszał. Twarz, zwrócona wdół, oraz skurcz rąk i nóg wymownie świadczyły o cierpieniach.

Hyczewski zatoczył się nagle i chwiejnie wrócił do okna.

— Leżą tam oboje — rzekł do Kamilli. — Nie można się do nich zbliżyć... A jednak trzeba!... Co począć?... Oboje jeszcze żyją! Co począć?...

Czuł potrzebę powtarzania tych samych słów i dawania sobie samemu rozkazów, gdyż coraz mniej panował nad swoją wolą. W uszach szumiało mu, a poprzez zaimprowizowaną maskę czuł smak krwi, napływającej do ust.

(D. c. n.)

Minister Eden mówi o położeniu w Europie

pełne rezerwy stanowisko wobec Niemiec

Min. Eden wygłosił onegdaj w Izbie Gmin oczekiwaną z wielkim napięciem wielką mowe polityczną, w której poruszył wszystkie aktualne problemy polityki międzynarodowej.

W półtoragodzinnem przemówieniu brytyjski minister spraw zagranicznych zapoznał Izbę z losami konferencji lokarneńskiej, z przebiegiem konferencji w Montreux, poświęconej militaryzacji cieśnin Dardanelskich. Ze szczególnem zainteresowaniem słuchano wywodów min. Edena w sprawie wypadków w Hiszpanji, incydentów w Gdańsku oraz reformę statutu Ligi Narodów.

Dając pozytywna ocenę wysiłków brytyjskich na rzecz porozumienia wśród mocarstw locarneńskich, min. Eden wystąpił z obroną **kwestjonarjusza brytyjskiego, stosowanego do Niemiec.** Gdyby na zapytanie brytyjskie nastąpiła rychła i pozytywna odpowiedź, to oszczędziłoby się dużo czasu — podkreślił min. Eden. Przechodząc następnie do odbyć się mającej w zeszłym tygodniu w Londynie konferencji trzech mocarstw, min. Eden podkreślił, że o ile zaproszenia, wystosowane natychmiast po czwartkowej koferencji do rządów niemieckiego i włoskiego będą przyjęte, to otwierają się szanse, że porozumienie będzie osiągnięte. Zaznaczyć należy, że cały ustęp mowy ministra na ten temat **nie zawierał nadmiernego optymizmu.**

Przechodząc następnie do omówienia załatwienia sprawy cieśnin w Montreux, min. Eden znalazł słowa bardzo gorącego uznania dla rządu tureckiego, dziękując Turcji za obraną przez nią drogę i podkreślając wzrastające coraz bardziej zbliżenie brytyjsko - tureckie.

Min. Eden przeszedł następnie do sprawy gwarancyj śródziemnomorskich, podkreślając, iż gwarancje te zostały udzielone w okresie niepewności. Rząd brytyjski uważa przeto, iż okoliczności, w których pożądane było udzielenie Turcji, Grecji i Jugosławji gwarancyj na morzu Śródziemnem już nie istnieją. Uchyla się przeszkody, które dotąd stały na drodze współpracy Włoch z W. Brytanją w sprawach locarneńskich.

Na temat wypadków w Hiszpanji min. Eden podkreślił, że rząd brytyjski w chwili obecnej interesuje się najbardziej ochroną życia i mienia obywateli brytyjskich.

Na zapytanie z ław Labour Party i Lloyd George'a co do udzielenia pozwoleń na wywóz broni do Hiszpanji, min. Eden wyjaśnił, że dotąd wogóle nikt się o to do rządu brytyjskiego nie zwracał.

Min. Eden zajął się następnie sprawą Gdańska, podkreślając, że Gdańsk posiada zupełnie wyjątkowy statut. Min. Eden zaznaczył, że ani obecny, ani poprzedni rząd brytyjski nie jest za ten statut, stworzony na zasadzie traktatu wersalskiego, odpowiedzialny. Poruszywszy w ogólny sposób sytuację Gdańska, min. Eden stwierdził, że incydent wynikły tam ostatnio, był przedmiotem rozważań Rady Ligi Narodów, która likwidowanie incydentu powierzyła rządowi polskiemu. Raport polski przedstawiony będzie, jak spodziewa się min. Eden, na kolejnej sesji Rady Ligi Narodów. W międzyczasie jednak władze gdańskie wydały nowe dekrety, które budzą pewne wątpliwości i jest zadaniem wysokiego komisarza Ligi Nrodów w Gdańsku, udzielenie miarodajnej oceny tych nowych dekretów. — Naogół ustęp o Gdańsku wywarł wrażenie uspokajające. Widocznem było, że min. Eden nie ma tendencji do wyolbrzymiania tej sprawy.

Na temat reformy Ligi Narodów, minister Eden powiedział, że rząd brytyjski uważa za przedwczesne wysuwanie obecnie konkretnych propozycyj angielskich, zwłaszcza wobec związku tej sprawy z rokowaniami locarneńskiemi.

W sprawie mandatów kolonjalnych min. Eden oświadczył w sposób bardzo ogólny, że rząd brytyjski gotów jest przystąpić do konferencji międzynarodowej pod auspicjami Ligi Narodów do **omówienia umożliwienia krajom nie posiadającym dostatecznej ilości surowców, dostępu do surowców kolonjalnych.** Przekazanie terytorjum mandatowego innemu krajowi wymaga natomiast najpierw narady z rządami obcemi. Ustęp ten w przemówieniu min. Edena był tak elastyczny, że trudno właściwie było z niego wyciągnąć jakąkolwiek konkluzję co do stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie mandatów kolonjalnych dla Niemiec.

W kołach politycznych Londynu zwróciło uwagę, że w mowie Edena nie znalazło się ani jedno cieplejsze słowo pod adresem Niemiec, podczas gdy z rącemi słowy uznania mówił Eden o Turcji, uznał za wskazane zaoferować Włochom współpracę, a w ustępie przemówienia poświęconemu sprawom gdańskim — gorące pochwały dla komisarza Lestera.

To pełne rezerwy stanowisko wobec Niemiec jest zupełnie zrozumiałe. Jeżeli rząd niemiecki nie zdołał w ciągu trzech miesięcy odpowiedzieć na kwestjonarjusz angielski, natenczas nieufność wobec planów Niemiec na najbliższą przyszłość jest aż nadto uzasadniona.

Synod episkopatu polskiego

odbędzie się w Częstochowie

Zapowiadany już od dłuższego czasu Pierwszy Plenarny Synod biskupów polskich odbędzie się w Częstochowie w dniach 25—26 sierpnia rb.

Termin ten został zatwierdzony przez Ojca św.

Jak wiadomo legatem papieskim na Synod został wyznaczony b. nuncjusz apostolski w Warszawie Kardynał Marmaggi.

Synod biskupów polskich będzie pierwszym w odrodzonej Polsce.

Ostatni podobny synod odbył się przed 350 laty.

W 16-tą ROCZNICĘ

zwycięstwa nad Wisłą

Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Warszawie wydał następującą odezwę:

Polacy! Zbliża się dzień 15 sierpnia rocznica odparcia najazdu bolszewickiego.

Polacy! Mija 16 lat od daty, w której rozstrzygnęły się nietylko losy Polski, ale całej Europy. Dnia 15 sierpnia 1920 roku pochód bolszewicki, rozpoczęty pod hasłem rewolucji międzynarodowej, rozbił się u brzegów Wisły o mur polskich żołnierzy. Wojska, wspomagane wysiłkiem całego narodu odniosły świetne zwycięstwo. Działo się to 15 sierpnia, w dniu święta Matki Boskiej, Patronki Polski. Stał się Cud nad Wisłą.

Polacy! Po 16 latach w Polsce zagraża znowu niebezpieczeństwo. Zaraza komunistyczno-żydowska, wyzyskując klęski nędzy i bezrobocia, wyzyskując krzywdzący ustrój kapitalistyczno-żydowski i złą gospodarkę, usiłuje dokonać od wewnątrz tego, czego nie udało się osiągnąć w r. 1920 na polach Radzymina i Ossowca.

Polacy! Krwawe wypadki we Lwowie, Krakowie, Chrzanowie i innych miejscowościach Polski, gdzie polała się krew robotników i chłopów, pchniętych przez agitatorów komunistycznych na bagnety polcyjne — to ale, że czas już ostatni nikczemnej robocie wywrotowców położyć kres.

Polacy! Czas na pospolite ruszenie całego narodu, jak w r. 1920. Wzywamy do walki z komunizmem wszystkich którzy pragną Wielkiej Polski. Czas zniszczyć przeszkody, które nie pozwalają nam budować potęgi i dobrobytu Polski. Wszyscy do szeregu! Wszyscy do walki! Precz z bezczynością, najpotężniejszą sojuszniczką żydów i komuny. Precz z obojętnością na losy własnego narodu!

Naprzód ku Wielkiej Polsce! Naprzód pod sztandarami narodowemi! Precz z marksizmem i „frontem ludowym"! Precz z okłamywaniem robotnika i chłopa! Precz z walką klas! Zbudujmy Polskę, w której nie będzie miejsca na krzywdę mas pracujących, w której wytrzebimy doszczętnie złodziejstwo i bezprawie, w której nie będzie miejsca dla pasożytów.

Zbudujmy Wielką Polskę bez żydów i komuny. Naród polski zwycięży, jak zwyciężył w r. 1920! Niech żyje Naród Polski!

Słowacy oskarżają Czechów

odpierając stawiane im zarzuty

Ostatnio prasa czeska wystąpiła wobec słowackich autonomistów z zarzutami, że zwalczają oni podstawową ideę, na której opiera się państwo czechosłowackie, to jest jedność i zgodę Czechów i Słowaków. Organ słowacki „Slovak" odpowiadając na te zarzuty wskazał na to, że **Czesi za podstawową ideę istnienia państwa czechosłowackiego uważają narzucanie Słowakom** **swej woli i opieki i krzywdzenia ich na każdym kroku.** Wszelki zaś sprzeciw z ich strony uważają za wystąpienia antypaństwowe.

Czesi winni pamiętać, że **naród słowacki przyczynił się do powstania państwa czechosłowackiego w tym samym stopniu, co naród czeski.** Słowacy szli do walki o wolność pod hasłem niepodległości narodu słowackiego, pragnąc zdobyć dla niego należne mu prawo narodowe w każdej dziedzinie.

To była **podstawowa idea, która stworzyła państwo czechosłowackie i którą uznali w całej pełni sami Czesi** przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli. Jeśli obecnie występują przeciwko tej idei, to godzą w podstawy państwa czechosłowackiego.

Wkońcu „Slovak" zapowiada, że **naród słowacki nie przestanie walczyć o swe prawa aż do zupełnego zwycięstwa i nie pójdzie w przyszłości na żadne kompromisy,** zwłaszcza jeśli idzie o wstąpienie do rządu. Słowacy wezmą udział w rządzie dopiero wtedy, gdy będą mieli zapewnione zupełne równouprawnienie.



Z DNIA

GEN. WŁADYSŁAW SIKORSKI O ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW

Pułkownik w st. spoczynku dr. Izydor Modelski wystosował przed paru tygodniami w imieniu Związku Hallerczyków list do gen. Władysława Sikorskiego.

Na list ten gen. Sikorski odpowiedział również listem, w którym m. in. czytamy:

„W swej odpowiedzi podkreślić pragnę, że cenię bardzo wysoko Związek b. żołnierzy, którzy zdala od rozgwaru polityczno-partyjnego, pracują konstruktywnie dla społeczeństwa, jednocząc je wokół hasła, wypisanego na sztandarach Żelaznej Brygady Legjonowej, przez jej bohaterskiego dowódcę z czasu wojny: **„Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały"**

Polska jest dzisiaj w położeniu trudnem, ale i w zaraniu Swego dalszego wznoszenia się ku wielkości. Nad tem, iżby szła Ona ciągle wzwyż czuwać będą wraz ze Swoim wodzem, generałem Józefem Hallerem, Hallerczycy, i to niestrudzenie, gdyż zaprawieni w niejednej twardej potrzebie, nie ulegną nigdy defetyzmowi. Wręcz przeciwnie, nie spoczną aż naród odzyska pokój polityczny i społeczny na wewnątrz i ugruntuje wielkość prawdziwie mocarstwową państwa na zewnątrz, opierając ją o niezwalczoną siłę zbrojną i o szacunek rzetelny a powszechny w świecie".

CHŁOPI NA WIDOWNI

„Organizacyjna sprawność i polityczny rozum"

Zjazd chłopów w Nowosielcach, w imponującej liczbie 150.000 wywołał wśród wybitnych osobistości politycznych ogromne zainteresowanie wsią.

Dyskusje na łamach prasy świadczą o koniecznem zwróceniu uwagi na ruch ludowy, ruch chłopski. Cykl artykułów na ten temat pióra prof. Stanisława Grabskiego drukuje „Goniec Warszawski". W pierwszym artykule zamieszczone zostały ciekawe spostrzeżenia:

„Wyobraźmy sobie, że gdzieś np. w Nieświeżu, Dzikowie czy Łańcucie zjechało się 1500 wielkich ziemian i arystokratów i że przy był do nich jeden z najwyższych dygnitarzy państwowych. O czem by tam rozprawiano, jakieby przedłożono dygnitarzowi temu postulaty? Napewno proszonoby uniżenie o powstrzymanie reformy rolnej, o bardziej skuteczne ulgi w spłacie, długów, o opusty podatkowe, o przywrócenie interwencyjnych zakupów zboża, no i o parę tek, kilka województw i kilkanaście starostw dla zawsze wiernych rządowi konserwatystów. A gdyby to był zjazd wielkich przemysłowców ton ich przemówień byłby bardziej stanowczy, i na pierwsze miejsce tych żądań wysuniętoby przywrócenie wolności obrotu dewizami. Ale równie wiele mówionoby o wszelakich „ulgach", aż do zakupywania przez bank państwa bankrutujących przedsiębiorstw. O polityce zaś zagranicznej niktby słowem nie wspomniał. Bo to bardzo niebezpieczny temat dla tych, co przez forsowny obrót dewizami wyprowadzają ze skarbca Banku Polskiego za granicę złoto".

Jakże inny był język, którym przemówili chłopi! I co więcej:

„Jeśli gdzie u nas ujawniono sprawność organizacyjną, równą sprawności włoskich faszystów, to właśnie w Nowosielcach. Było to dzieło naprawdę większe od największych paryskich defilad „Krzyża Ognistego"... Ale pomimo tej iście faszystowskiej dzielności nie proklamowali zebrani pod kopcem Pyrzowym chłopi faszystowskiej doktryny rządów monopartyjnych".

Nowosielce były nietylko egzaminem „organizacyjnej sprawności i politycznego rozumu" stronnictwa ludowego, bo:

„było tam coś o wiele jeszcze większego od któregokolwiek stronnictwa: byli chłopi u początku nowego okresu swej dziejowej drogi. Bo Nowosielce to coś mocno odmiennego od zaburzeń chłopskich sprzed paru laty w tejże środkowej Małopolsce, to coś djametralnie odmiennego od krakowskiego kongresu centrolewu i następnej obojętności wsi za Brześć".

PRZED KONCERTEM JANA KIEPURY

Na jakie cele powinien śpiewać „Chłopak z Sosnowca"

W dniu dzisiejszym zamieszczamy ostatni raz odpowiedzi na pytania: 1) na jaki cel powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu, 2) w jaki sposób zorganizować koncert, aby publiczność mogła jaknajliczniej wziąć udział, 3) w jaki sposób wyrazić wdzięczność Janowi Kiepurze.

Niemożliwością techniczną było drukowanie wszystkich odpowiedzi. Zamieszczaliśmy tylko niektóre.

W sobotę opublikujemy wszystkie cele wymienione przez Czytelników oraz sposoby zorganizowania koncertu i wyrażenia Kiepurze wdzięczności. W numerze niedzielnym natomiast zamieścimy kupon do głosowania.

Sadzę, że mistrzowi należy zaproponować cele, związane bezpośrednio z Sosnowcem, które nie utoną w morzu ogólnych potrzeb i składek, lecz dadzą doraźny, widomy efekt. Jeden cel — z dziedziny kultury duchowej i to w skali najwyższej, religijnej, drugi — z dziedziny pomocy materjalnej.

Jeśli przyjąć te założenia, to spośród wielu szlachetnych i trafnych propozycyj wybrać należałoby: 1) odnowienie kościoła parafjalnego Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu, 2) ulżenie skrajnej nędzy miejscowej (pomoc bezrobotnym, względnie najbiedniejszym, pośrednia lub bezpośrednia, a więc np. przez T-wo św. Wincentego a Paulo).

Juljusz Braun.

Mistrz Jan Kiepura, ilekroć spotyka się z kimś z Zagłębia, tyle razy wspomina o gimnazjum im. Staszica. Ostatnio będąc w Sosnowcu w serdecznych słowach wspominał swych wychowawców: dyr. Zillingera i prof. Powiadoskiego. Swego czasu obiecał dyr. Zillingerowi, iż da koncert na budowę sali gimnastycznej w tem gimnazjum. W szeregu najrozmaitszych celów społecznych i dobroczynnych taka rzecz, jak budowa sali gimnastycznej może być uważaną za mniejszego znaczenia. Sądzę jednak, iż nie należy wyszukiwać celów nadzwyczajnych lub takich, których realizacja powinna być udziałem całego społeczeństwa względnie objęta planowym programem działania na szereg lat. Natomiast należy ograniczyć się do celów bliskich osobiście Janowi Kiepurze, związanych z jego przeszłością, jego pobytem w Zagłębiu i mających swój sens wychowawczy na przyszłość. Tedy uważam, iż Jan Kiepura powinien śpiewać na odnowienie kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu (witraże), bowiem kościół to szkoła kształcenia ducha, to ostoja moralności społecznej. A drugi cel to szkoła, w której kształtowane są myśli i ciało. Kościół i szkoła uczyniły z Kiepury tem czem jest, tedy słuszną rzeczą jest, by śpiewając na te cele, dał wyraz swemu głębokiemu sentymentowi, jaki żywi dla kościoła, w którym chrzest brał, w którym czerpał wiarę i kształcił swe serce, oraz dla szkoły, w której kształcił swój mózg i sposobił się do życia.

Mam wrażenie, iż intencją Jana Kiepury jest śpiewanie na te dwa cele.

W. P.

Mistrz Kiepura uzyskał swoją wielką sławę nietylko dzięki fenomenalnemu głosowi, ale i dzięki wielkiej energji oraz wielkim zdolnościom torowania sobie drogi w życiu, chociażby — przebojem. Polska oddawna jest krajem wybitnych śpiewaków, jak słynni w swoim czasie bracia Reszke, Didur, Józef Mann, Leliwa, Ada Sari i wiele, wiele innych. A ileż mamy wybitnych talentów, które marnują się naskutek braku środków do kształcenia się.

Jak mi wiadomo, przykładem takim jest młody bohaterski tenor p. Tadeusz Beval, który tylko dzięki temu, że korzystał z bezpłatnej nauki śpiewu u p. Horbaczewskiej — wybił się na czoło polskich tenorów, a obecnie wyjeżdża na dokończenie studjów do Medjolanu.

Wybitni śpiewacy są nietylko cennymi instrumentami propagandy polskości, ale mają znaczenie poniekąd gospodarcze, jeśli tak, jak Mistrz Kiepura lokować będą zdobyte zagranicą kapitały — w kraju.

Dlatego uważam, że dochód z koncertu powinien być przeznaczony na stypendjum dla młodych zagłębiowskich śpiewaków, kształcących się w szkole muzycznej im. Moniuszki w Sosnowcu.

Sądzę, że ta inicjatywa bliską będzie sercu Mistrza Jana Kiepury, boć związana z jego celem życia.

Czytając głosy publiczne, na jaki cel powinien śpiewać Mistrz Jan Kiepura w Sosnowcu, trudno jest wskazać cel, gdy się rozważy potrzeby społeczne i dobroczynne w Sosnowcu. Tyle biedy i nędzy nasuwa się przed oczyma, że trudno jest powziąć decyzję. Uważam jednak, że cele powinny być związane z Sosnowcem, z którym Mistrz jest mocno związany.

Gdzie się ma odbyć koncert, aby dał najlepszy rezultat? Uważam za najodpowiedniejsze miejsce: park sielecki i stadjon Unji, gdyż uniemożliwi słuchanie bezpłatne. Urządzenie koncertu pod ratuszem spowodowałoby całkowite zniszczenie kwietników oraz trudnoby było utrzymać porządek. Wrazie niepogody, uważam za najodpowiedniejsze miejsce Hale Targowe przy Sądzie okręgowym.

W jaki sposób wyrazić wdzięczność Mistrzowi Janowi Kiepurze? Proponuję nadanie mu godności honorowego obywatela m. Sosnowca i przemianowanie ulicy Miłej na ulicę Jana Kiepury.

Były głosy, aby postawić Mistrzowi pomnik metalowy. Uważam, że stawianie pomników w czasach obecnej nędzy nie byłoby na czasie, uwięzienie pieniędzy w pomnikach nie daje korzyści, ani nie ulży nędzy. Sądzę, że sam Mistrz nie zgodziłby się, by mu za żywota pomnik stawiać, gdyż jako dobry Polak i patrjota rozumie, jakie są potrzeby kraju i społeczeństwa, a szczególnie społeczeństwa zagł., gdzie jest tyle nędzy i różnych celów społecznych i dobroczynnych do przeprowadzenia. Pomniki mają rację bytu ale w czasach dobrej konjunktury, obecnie stawiajmy pomniki żywotne, jak szkoły, ochronki, szpitale itp. imienia tych ludzi, których chcemy uczcić. Takie pomniki przyniosą więcej korzyści dla społeczeństwa.

I. G.

Zgodnym chórem wołanie
Dziś w Sosnowcu rozbrzmiewa,
Niech na cel dobroczynny
Jan Kiepura zaśpiewa.

Wszędzie bieda doskwiera,
Nikt dzisiaj nie syty —
Poto „Kurjer Zachodni"
Głosi plebiscyty.

Więc na kościół,
Lub na łódź
Grosza każdy
Chętnie rzuć.

Na gimnazjum
Lub na Sielec
Też potrzebny
„Złoty cielec".

Na szybowiec
I na schron
Przyszłej wojny
Główny trzon.

Na ratunek
Biednej dziatwy.
Cel wymowny
A nie łatwy.

Na Sosnowiec
I na Kresy,
Wypróżniajcie
Wasze kiesy.

Gdy do Ciebie Mistrzu
Dotrze to wołanie,
Osądź sam — komu śpiewać
Ty Dostojny Panie!

K. Czerny.

Wyczytując najrozmaitsze projekty celem przeznaczenia śpiewu w Sosnowcu przez p. Jana Kiepurę, nie zauważyłem bardzo ważnej sprawy, która powinna obchodzić nietylko jedną dzielnicę, ale cały Sosnowiec. jest to wykończenie kościoła w Nowym Sielcu, który buduje się już 24 lata i jeszcze nie jest pokryty dachem. Jeżeli jeszcze poczekamy to i do rozbiórki nie będzie się nadawał.

Drugi cel to wybudowanie baraków dla starców i bezrobotnych, którzy przechodzą ciężką tragedję życiowo-mieszkaniową.

Sądzę, że te projekty przyjmie z chęcią i wykona kochany przez nas wszystkich i zacny pan Jasio Kiepura.

A. Szuliński.

Projektów moc — potrzeb miljony, wybieram dwa i streszczam się.

Ponieważ nasz ukochany śpiewak kocha płeć piękną, przeto koniecznie przytułek dla płci pięknej od 60 latek wzwyż, a że razem zawsze milej, więc ogólnie „przytułek dla starców im. Jana Kiepury".

Baraki dla bezrobotnych — są to bolączką trapiące nasze miasto.

Miejsce — pogoda plac przed ratuszem, niepogoda: niech się głowi Komitet. Tymczasem do usłyszenia. Czołem!

Janina Sz.



KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

30 Dziś Julity i Donatylji
Jutro Ignacego Lojoli
Wschód słońca 4 m. 07.
Zachód „ 19 m. 33.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mleczna droga".
PALACE: „Żona za 1000 rubli" i „Droga bez powrotu".

—oo—

Budowa szkoły
W BĘDZINIE

W Będzinie na Ksawerze rozpoczęto już roboty wstępne przy budowie nowego budynku, w którym znajdzie pomieszczenie szkoła powszechna.

Nowy budynek zostanie urządzony według nowoczesnych wymagań, kosztem około 200 tys. zł.

Poświęcenie
OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH

Staraniem Towarzystwa ogródków działkowych, w dniu 2 sierpnia r.b. t.j. w niedzielę o godz. 18 odbędzie się uroczyste poświęcenie ogródków działkowych „kolonja Środula" przy ulicy Chemicznej w placu firmy C. G. Schön w Sosnowcu.

„Antywojenny dzień"
KOMUNISTÓW

Corocznie na 1 sierpnia komuniści zapowiadają we wszystkich większych ośrodkach demonstracje pod hasłem „Dnia antywojennego".

Dni te kończą się z reguły fiaskiem, a to dzięki władzom bezpieczeństwa, które przez wydanie odpowiednich zarządzeń nie dopuszczają do zakłócenia spokoju.

W ciągu ostatnich dni w Zagłębiu komuniści wykazują bardziej ożywioną agitację, jednakże wszelka akcja paraliżowana jest w zarodku przez władze bezpieczeństwa, które aresztują agitatorów i kolporterów nielegalnej bibuły komunistycznej.

Kongres reklamy
W BERLINIE

Kontynentalny Związek reklamowy, będący częścią składową Międzynarodowego Związku reklamowego, organizuje w roku bieżącym Kongres reklamowy. Kongres odbędzie się w Berlinie od dnia 21 do 26 września. Udział w Kongresie zgłosiły: Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Hiszpanja, Holandja, Italja, Litwa, Niemcy, Norwegja, Polska Szwajcarja i Szwecja.

Udział uczestników z Polski organizuje Polski Związek Reklamowy, którego sekretarjat mieści się w gmachu centrali PAT, Królewska 5.

W związku z Kongresem zorganizowaną zostanie wystawa reklamowa „Die deutsche Wirtschaftswebung", obrazująca dorobek ostatnich lat na polu reklamy.

Kongres berliński jest ósmym skolei Kongresem na Kontynencie europej.

Już jutro

rozpoczynamy na łamach „Kurjera Zachodniego" druk nowej powieści

ANTONIEGO HRAMA p. t.

„ŚPIEWAK W MASCE"

ŚPIEWAK W MASCE — to powieść, która obok porywającej akcji, odznacza się subtelną wnikliwością w psychikę współczesnej kobiety.

ŚPIEWAK W MASCE — to walka dobra ze złem, za cenę największej ofiary i poświęcenia; to dwa odrębne, ścierające się nieustannie światopoglądy.

ŚPIEWAK W MASCE odsłania nam z jednej strony ciemne kulisy perfidji i przewrotności, z drugiej znów daje świetlaną postać bohaterki tego emocjonującego romansu.

ŚPIEWAK W MASCE — to interesujący, dobrze wyreżyserowany film, w którym sceny przesuwają się jak w barwnym kalejdoskopie, trzymając uwagę czytelnika w nieustannem napięciu.

ŚPIEWAK W MASCE jest jedną z tych nielicznych powieści sensacyjnych, gdzie autor ani na chwilę nie zapomina o poprawności stylu, stwarzając tem samem dzieło o nieprzeciętnej wartości.

ŚPIEWAK W MASCE — to powieść, którą czytelnicy nasi czytać będą z zapartym tchem aż do ostatniej stronicy.

Niezwykłe atrakcje

NA ZABAWIE LOPP W PARKU SIELECKIM

Wielka zabawa LOPP w parku G-ctwa hr Renard, wyznaczona na niedzielę, dnia 2 sierpnia r.b., zapowiada się nadzwyczaj interesująco ze względu na przygotowane niezwykłe i liczne atrakcje.

Zamówiono 2 orkiestry i kapelę, w programie są tańce na specjalnych estradach w parku. Odbędą się występy girls przy oświetleniu reflektorów oraz produkcje artystyczne, nadto pokaz wybitnych gimnastyków reprezentacyjnej drużyny Sokoła Śląskiego. Przygotowano pomysłowe fanty do „wędki szczęścia", przyczem każdy los wygrywa. Do wygrania będą m. in.: wina, koniaki, duże ilości węgla, pieski rasowe, kanarki, porcelana, szkło i inne cenne fanty.

Jedną z największych atrakcyj, nieznaną w takich rozmiarach w Zagłębiu, będą rakiety i ognie bengalskie, sprowadzone na zabawę w dużych ilościach.

Nastąpi również pokaz szybowca, sprowadzonego do parku z powiatowego Koła szybowcowego w Grodźcu.

Jeżeli dodamy, że bufet tani, kioski ze słodyczami i napojami chłodzącymi, urządzone będą w kilku miejscach parku we własnym zarzadzie — to stwierdzić trzeba, że miejscowe i zamiejscowe społeczeństwo będzie mogło świetnie ubawić się na wielkiej zabawie LOPP w parku sieleckim.

Nowe przepisy paszportowe

WEJDĄ W ŻYCIE 22 SIERPNIA

Nowe przepisy paszportowe wejdą w życie dnia 22 sierpnia r.b. Przed tym terminem oczekiwać należy wydania przepisów wykonawczych do ustawy paszportowej. Istnieje tendencja, aby ograniczyć wystawianie paszportów ulgowych i bezpłatnych do kilku kategorji, przewidzianych przez ustawę. Natomiast opłaty paszportowe będą obniżone.

Miesięczny paszport wraz z manipulacyjnemi opłatami kosztować ma maksymalnie około 50 złotych. Planuje się, aby za każdy dzień pobytu zagranicą ponad wyznaczony paszportem miesięczny termin pobierana była opłata w wysokości 1 złotego.

—o0o—

× WYBITE SZYBY. W ub. wtorek wieczorem w lokalu filji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie Górniczej zostały powybijane szyby.

Pod pręgierz opinii

„RYCERSKOŚĆ" EXPRESU ZAGŁĘBIA W STOSUNKU DO MATKI STARUSZKI

Przytoczyliśmy za „Gońcem Warszawskim" opis zajścia, jakie miało miejsce w ub. tygodniu w redakcji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu. Oto do redakcji tego dziennika (redagowanego ostatnio na najniższym poziomie, jaki sobie można wyobrazić) przybyła p. Czesława Zaborska, lat 52, aby dać wyjaśnienie do wzmianki, jaka ukazała się w „Expresie" o jej synu. Nie bardzo chcieliśmy wierzyć opisowi podanemu przez „Goniec Warszawski", aliści wczoraj „Expres" potwierdził opis tego zajścia w najistotniejszych szczegółach. Okazuje się, że w wyniku „daleko posuniętego taktu redaktora Kozubskiego" (słowa „Expresu"!) pani Zaborska zemdlała. „Expres Z." nazywa to „komedją zemdlenia", „komedją zgóry wyreżyserowaną, wstrętną, ordynarną". Opinja publiczna nazwie to jednak inaczej: uderzenie starszej kobiety matki przychodzącej w obronie syna, uderzenie jej tak, że zemdlała, to nie komedja a ohyda, wstrętna, niepoczytalna.

Wśród Polaków bardziej aniżeli w jakimkolwiek innym narodzie czczoną jest postać Matki. Obchodzimy rok rocznie „dzień Matki" a miłość do Matki ma swój tak potężny urok i taką ma wspaniałą tradycję, iż nie ma równania z żadnem innem uczuciem chyba tylko z miłością Ojczyzny, jakże często symbolizowaną miłością dla Matki-Polski.

I oto „Expres Zagłębia" z całym cynizmem, z całą otwartą ordynarnością wykpiwa, naigrawa się, a nawet pyszni swym bohaterstwem wobec bezbronnej staruszki...

Nie jest naszą rzeczą osądzanie winy czy nie winy syna p. Zaborskiej (od tego jest sąd, od tego są władze, uprawnione do karania). Jednak nawet gdyby była wina, czyż wolno maltretować Matkę, która przychodzi upominać się w obronie syna? Kto nie szanuje matki, nie szanuje żadnej świętości, kto nie ma szacunku dla matki, nie może wymagać, by miano dla niego szacunek.

„Expres Zagłębia" swoim jaskrawym cynizmem ostatecznie przekreślił się w opinji społeczeństwa zagłębiowskiego. Miał możność spokojnego wyjaśnienia, miał możność uderzenia się w piersi i przyznania do winy, przeproszenia znieważonej — ale wybrał inną drogę... drogę ohydną, bo naigrawania się ze staruszki, spostponowania matki występującej w obronie syna. A to mówi już wszystko. Moralne oblicze „Expresu Z." ukazało się w całej pełni...

Obóz w Okradzionowie

WYPOCZYNEK PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — ĆWICZENIA DRUŻYNY P.C.K

Rozgrzane bruki i mury kamienic, duszne, przepojone dymem okolicznych fabryk powietrze — to lato w Zagłębiu.

Kto może ucieka na wieś, w góry, nad morze, aby rozkoszować się słońcem, czystem powietrzem, kąpielami i napawając oczy pięknemi widokami.

My mieszczuchy patrzymy z zazdrością na wyjeżdżających. Jeśli nam budżet pozwala, wyjeżdżamy w niedzielę po łyk świeżego powietrza. Jest jednak wielu takich, którzy i na to pozwolić sobie nie mogą. Pozostają w mieście, nawet jeśli otrzymali upragniony urlop dla wypoczynku i nabrania sił. Wyjazd na wieś pociągnąłby większe wydatki, zatem zostają i narzekają na upał.

Należy tu podkreślić piękną myśl pp. dyr. Cholewickich, wprowadzoną w czyn przez Ubezpieczalnię Społeczną urządzania wypoczynkowych obozów dla ubezpieczonych pracowników fizycznych.

W ładnym zakątku Okradzionowa nad Białą Przemszą, rozmieszczono namioty, prowizorycznie zbudowano jadalnię i kuchnię. Obecnie obóz składa się ze 140 uczestników. Każdy ubezpieczony pracownik fizyczny ma prawo korzystać z 10-dniowego pobytu w obozie po wpłaceniu zł. 6.50.

Pobyt w obozie — to prawdziwy wypoczynek, urozmaicony wieloma przyjemnościami. Dzień rozpoczyna się wspólną modlitwą i podniesieniem bandery. Jest to piękna chwila w życiu obozowem, jednocząca myśli wszystkich obecnych. W najgłębszym milczeniu, odprowadzana wzrokiem zebranych wznosi się coraz wyżej biało - czerwona chorągiew, symbol wiele mówiący sercu Polaka.

Po wspólnym śniadaniu uczestnicy dowolnie wypełniają czas, mogąc korzystać z gier sportowych, kajaków, kąpieli i spacerów. Obok terenu obozowego znajdują się piękne sosnowe lasy, użyczające swej woni i chłodu spacerowiczom.

W porze obiadowej wszyscy śpieszą na teren obozu, aby punktualnie stawić się na wspólny posiłek. Czasem, między obiadem i kolacją, obozowicze dysponują dowolnie. Po kolacji zazwyczaj odbywają się pogadanki oświatowe, śpiewy i tańce. Dzień kończy się modlitwą i opuszczeniem bandery.

We wspomnieniach obozowicza dnie wypoczynkowe będą dniami jasnymi, pełnymi słońca, beztroski i błękitnego nieba, dniami jakich mało w ich szarym życiu.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji Ubezpieczalni i ofiarności społeczeństwa Polski Czerwony Krzyż w Sosnowcu wysłał swoją drużynę ratowniczą na obóz w Okradzionowie. Odbywanie ćwiczeń na pięknej, zalanej słońcem polanie, daje zadowolenie i dobre wyniki.

Z prawdziwą przyjemnością patrzyliśmy na sprawne ćwiczenia drużyny, przygotowującej się do pracy samarytańskiej, do której jest powołany Czerwony Krzyż. A więc bandażowanie, opatrywanie rannych, umiejętność obchodzenia się z nimi i wiele innych podobnych ćwiczeń — opaleni uczestnicy kursu wykonywali chętnie i sprawnie.

Należy również podkreślić, że na dobre samopoczucie obozowiczów wpływa dobra, zdrowa i obfita kuchnia, która jest pod bezpośrednią czujną opieką p. dyr. Cholewickiej.

Kazimiera Sokolska.

Sosnowiec, 29 lipca 1936 r.

CO SŁYCHAĆ W NIWCE

W Niwce, podobnie jak w całem Zagłębiu Dąbrowskiem, monotonnie upływa dzień za dniem zarówno pracownikowi umysłowemu jak i robotnikowi.

Szare to życie stara się uprzyjemnić zarząd PMS. Staraniem PMS, jak wiadomo, powstał nad Białą Przemszą piękny stadjon sportowy, na którym znajdują się wszelkie urządzenia sportowe, z których korzysta młodzież. Obecnie w porze letniej zarząd PMS z przewodniczącym inż. Eysymonttem na czele, chcąc uprzyjemnić ludności spędzenie wieczorów, urządza w środy i soboty na stadjonie koncerty orkiestry dętej kopalni Niwka, które trwają do późnych godzin, ściągając tłumy spacerowiczów. W pozostałe dni nadawana jest muzyka radjowa z głośnika zainstalowanego na przystani harcerskiej.

W niedziele widzi się na asfaltowej szosie setki osób jadących bryczkami, motocyklami, rowerami bądź też idących pieszo, a zdążających do lasu na Jezorze dla odetchnięcia świeżem powietrzem.

Miejscowe społeczeństwo z zadowoleniem przyjęło uruchomienie agencji pocztowej, która mieści się przy ul. 1 Maja.

W dniu 25 bm. na stadjonie PMS odbyła się żywiołowa manifestacja przeciwko zakusom niemieckim na Gdańsk. W manifestacji wzięły udział organizacje i stowarzyszenia z Niwki, Modrzejowa, Jęzora i okolicy, urzędnicy i górnicy kopalni Modrzejów i Niwka, warsztatów mechanicznych i in. Pochód wyruszył z przed kopca Kościuszki.

Zebrani wysłuchali przemówień, uczcili pamięć tragicznie zmarłego gen. Orlicz-Dreszera oraz uchwalili rezolucję. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy oraz Rotę.

TO i OWO

Kanikuła

Lipiec się zabrał pod koniec rzetelnie.
W fabrykach, biurach mieszczuchy się smażą,
by liche flądry, rzucone w patelnię
i po ulicach półnieżywi łażą.
Co grubsi — robiąc lazarzowe miny,
oazy, cienia szukają choć strzępka:
chloną z powietrza pyłu „witaminy".
porozpinani do samego... pasa!
Zaś cieńsi „linji" jeszcze nabierają:
suszeni żarem ciężkiej kanikuły,
ledwie bokami robiąc — z trudem ziają,
wodochłonniejsi od gąbek... biuły!
Płeć piękna w szatkach z mgieł, pajęczych tkanek
co gdzie się rozpiąć... rozciąć da — odsłania,
migając cudem zalotnych kolanek,
na nadmiar ciepła wybryk mody zgania!

Wentylatory. W oknach ciężkie story.
Wodę chlapcemy. Lody, mdlejąc, liżem...
A co, gdy sierpień wejdzie w lipca tory?...
Chyba nam przyjdzie obejść się negliżem!

CHICHOT

Tajemnica telegramów

I ROZMÓW TELEFONICZNYCH

W „Dzienniku Zarządzeń" Dyrekcji Okręgu poczt i telegrafów w Warszawie ogłoszony został tekst okólnika o przestrzeganiu tajemnicy telegramów i rozmów telefonicznych.

Dyrekcja przypomina organom podwładnym o zakazie podsłuchiwania rozmów telefonicznych, uprzedzając o grożącej odpowiedzialności za nieprzestrzeganie tego zakazu.

W telefonicznych rozmowach między miastowych, personel obsługujący winien, jak wiadomo, włączać się do obwodu co trzy minuty w celu sprawdzenia czy rozmowa trwa nadal. Jeśli więc zostanie stwierdzone, iż rozmowy nie ukończono obsługujący winien wyłączyć się natychmiast.

Zdarza się, iż niektóre urzędy pocztowe występują z wnioskiem o skasowanie aparatów telegraficznych, po których usunięciu telegramy nadawane są przez telefon. Tymczasem okazuje się niejednokrotnie, że warunki lokalne nie usprawiedliwiają zupełnie takiego wniosku, gdyż nadawanie telegramów przez telefon jest całkowicie słyszane przez publiczność. W takich wypadkach nie należy więc składać wniosku o skasowanie aparatu telegraficznego.

—sx—

× OPŁATA W SPRAWACH CYWILNYCH. Min. sprawiedliwości wydało wyjaśnienie w sprawie pobierania opłat od wpisu przy powództwach cywilnych. Na tem tle stwierdzono ostatnio w sądach liczne pomyłki. Zgodnie z obowiązującemi przepisami Ministerstwo ustaliło, iż wpis do powództwa cywilnego, wytoczonego w Sądzie okręgowym wynosić ma conajmniej zł. 10.

× ILE SIĘ PŁACI ZA ROZMOWĘ TELEFONICZNĄ Z AMERYKI? Weszła w życie nowa taryfa za rozmowy telefoniczne ze Stanami Zjednoczonemi. 3-minutowa rozmowa kosztuje 85.50 fr. Rozmowy prowadzone w godzinach wieczornych i nocnych są tańsze, a rozmowy telefoniczne z Kanadą pobierana będzie również opłata w wysokości 85.50 fr., za rozmowy z Meksykiem 112.50 fr., z Kubą 112.50 fr.

Pijany technik dentystyczny

przeciął sobie żyły

Mieszkańcy Zagórza poruszeni zostali wiadomością o zamachu samobójczym 36-letniego Zygmunta Kiedrowskiego, technika dentystycznego.

Kiedrowski, wróciwszy do domu w stanie podchmielonym, targnął się na życie, przecinając sobie żyletką żyły u lewej ręki.

Denata przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

Co było przyczyną zamachu samobójczego niewiadomo.

Czasy ochronne
NA ZWIERZYNĘ ŁOWNĄ

Zgodnie z wprowadzonemi ostatnio zmianami niektórych przepisów, dotyczących ochrony zwierząt łownych, czasy ochronne na zwierzynę i ptactwo przedstawiają się obecnie następująco:

Czas ochronny dla danieli-rogaczy obejmuje okres od 1 grudnia do 15 października; dla sarn-kozłów w woj. Poznańskiem i Pomorskiem od 1 października do 31 maja, w woj. Krakowskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem i Tarnopolskiem od 1 lutego do 31 maja, w województwach pozostałych od 1 lutego do 15 maja, w województwach pozostałych od 1 lutego do 15 maja; dla zajęcy-szaraków w woj. Poznańskiem i Pomorskiem okres od 15 stycznia do 15 października, w woj. Wileńskiem, Nowogródzkiem i Poleskiem od 1 lutego do 31 października, w województwach pozostałych od 1 lutego do 15 października; dla bażantów-kogutów od 1 marca do 15 października; dla dzikich kaczorów w woj. Poznańskiem i Pomorskiem od 1 grudnia do 15 lipca, w województwach pozostałych od 1 czerwca do 15 lipca; dla dzikich kaczek (samic im łodych) w woj. Poznańskiem i Pomorskiem od 1 grudnia do 15 lipca, w województwach pozostałych od 1 stycznia do 15 lipca, dla innego ptactwa wodnego i błotnego od 1 stycznia do 15 lipca; dla puhaczy w woj. Wileńskiem okres od 1 marca do 15 września, w województwach pozostałych od 1 lutego do 31 października; dla dzików od 1 marca do 30 czerwca; dla niedźwiedzi od 16 stycznia do 15 grudnia; dla rysi od 1 marca do 31 grudnia; dla żbików od 1 lutego do 30 września; dla kun leśnych (tumaków) od 1 marca do 30 września; dla norek od 1 lutego do 31 grudnia. Całkowicie zabronione zostało polowanie na łosie-byki, dropie i dropie-kamionki.

—xx—

Popularne pociągi
DO KRAKOWA I WILNA

Powiatowy Komitet obywatelski uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że pragnąc umożliwić ludności oddanie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożonemu w grobowcu na Rossie w Wilnie, oraz Prochom Jego w Krakowie, Liga popierania turystyki organizuje na zlecenie Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego następujące pociągi popularne:

do Krakowa: w dniu 2 sierpnia o godz. 6.49 rano z Sosnowca; 9 sierpnia rb. o godz. 7.25 rano z Katowic; 15 sierpnia rb. o godz. 7 rano z Dąbrowy Górniczej: 23 sierpnia rb o godz. 7.25 rano z Katowic; 6 września rb. o godz. 7.25 z Katowic; 20 września rb. o godz. 7.25 z Katowic; 27 września rb o godz. 6.49 z Sosnowca.

Koszt przejazdu koleją wraz z datkiem na kopiec i zwiedzaniem Krakowa wynosi zł. 3.70 z Sosnowca, zł. 3.30 z Dąbrowy Górn. i zł. 3.80 z Katowic

Do Wilna w dniu 14 sierpnia o godz. 17, cena biletu III kl. do Wilna wynosi zł. 16.20 z Katowic i spowrotem.

Bilety do nabycia do tych pociągów są w kasach kolejowych, oraz biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

Napadnięty przechodzień
ROZPRAWIŁ SIĘ Z NAPASTNIKAMI

Jednej z ostatnich nocy na ul. 1 Maja w Grodźcu miało miejsce krwawe zajście.

Otóż trzej przyjaciele, mieszkańcy Grodźca: Józef Dyszy, Stanisław Fronina i Marjan Rębiclak oblewali jakąś uroczystość rodzinną i popili się do tego stopnia, że na ulicach Grodźca zaczepiali niewinnych przechodniów.

Między innemi zaczepili spokojnego mieszkańca Grodźca, niejakiego Antoniego Bacie.

Zaczepiony przez pijanych przyjaciół Bacia, spokoiny zwykle człowiek, porwał leżący opodal kij i począł bić awanturników, którzy z początku stawiali opór, jednakże później w popłochu zrejterowali. Bacia gonił i bił, gdzie popadło.

Skutki tej awantury były dla pijaków opłakane, gdyż wszyscy zostali dotkliwie pobici, przyczem Józef Dyszy doznał poważnych obrażeń całego ciała, a szczególnie głowy.

Niepowodzenia materjalne
przyczyną samobójstwa

Wczoraj popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w mieszkaniu siostry 27-letni Jan Jaźdżewski, mieszkaniec Dańdówki.

Jaźdżewski niedawno założył sobie sklepik spożywczy, który sam prowadził.

Interes szedł bardzo kiepsko i Jaźdżewski, zamiast spodziewanych zysków miał tylko straty.

Niepowodzenie w handlu podziałało deprymująco na młodego człowieka i doprowadziło go do popełnienia samobójstwa.

Wczoraj Jaźdżewski, odwiedziwszy siostrę, powiesił się w jej mieszkaniu.

Po spostrzeżeniu wypadku odcięto samobójcę, jednakże **wszelka pomoc okazała się już spóźniona.**

Wczoraj popołudniu napiła się w celu samobójczym esencji octowej Wiktorja Smółka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Wiejskiej 32.

Denatkę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

Sprawa Grzeszolskiego
W APELACJI

Sprawa Grzeszolskiego, skazanego za otrucie dwojga dzieci i żony na dożywotnie ciężkie więzienie, przechodzi do instancji apelacyjnej.

W tych dniach doręczono obrońcom motywy wyroku Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Po wniesieniu apelacji sprawa w pierwszych dniach sierpnia wpłynie do Warszawy i Sąd Apelacyjny wyznaczy ją na wrzesień, lub październik r.b

Nieszczęśliwy wypadek
PODCZAS PRACY

W walcowni hr. Renard w Sosnowcu wydarzył się w ostatnich dniach nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Stanisław Partyka, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dębowej 29.

Mianowicie podczas pracy Partyka został uderzony żelazem w szczękę, doznając poważnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Nadużycia w gminie

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Józefa Nestora, sekretarza gminy Rokitno-Szlacheckie i Edwarda Sojskiego, zastępcy sekretarza, zam. w Koziegłowach, oskarżonych o defraudację około 12.000 zł. na szkodę gminy Rokitno-Szlacheckie.

Spowodu niestawienia się na rozprawę kilku dowodowych świadków, sąd postanowił sprawę odroczyć.

Przywłaszczenie

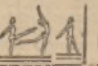
Sąd grodzki skazał Wincentego Chłopka, lat 50, z Sosnowca (Dolna 7) za przywłaszczenie niektórych rzeczy ze sprzedanego domu Weronice Kozik (Dolna 7) na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETU.** Wydział wojewódzki w Kielcach rozpatrzył w ostatnich dniach budżet Zawiercia na r. 1936-37. Budżet został zatwierdzony po poczynieniu drobnych zmian. Z ramienia miasta budżetu bronili prezydent miasta p. Szczodrowski oraz kierownik wydziału podatkowego p. Rezler.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** w Zawierciu odbędzie się w piątek, t.j. jutro og odz. 8 wiecz.





SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Aresztowanie szantażystów sportowych
„Działacz" z żydowskiego pisma

We wtorek w godzinach popołudniowych na polecenie władz prokuratorskich, aresztowany został w Katowicach **współpracownik działu sportowego łódzkiego „Expresu Ilustrowanego"** w Katowicach, **Edwin Wiener** i b. płatny sekretarz Śląskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej, **Wilhelm Wyleżoł.**

Obaj zostali aresztowani pod zarzutem **usiłowanego wymuszenia na Bielsko** - Bialskiem Towarzystwie sportowem w Bielsku. W sprawie tej od kilku tygodni prowadzone były dochodzenia policyjne, w których wyniku nastąpiły sensacyjne aresztowania.

Jak słychać, obaj wspomniani „działacze" sportowi usiłowali wymusić na Bielsko - Bialskiem Tow. sportowem 400 zł.

Obaj aresztowani znani byli w sportowych kołach Śląska, zczególnie zaś „redaktor" „Expreeu Il." Edwin Wiener, to też powyższa sprawa wywołała na Śląsku zrozumiałą sensację.

Aresztowany Wiener znany był również i w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie występował niejednokrotnie jako sędzia w zawodach bokserskich.

Smętkówna protestuje

Zawodniczka Warszawianki — Smętkówna ogłosiła w jednem z pism warszawskich kategoryczne zaprzeczenie wiadomości o jej operacji, jaką podał w ub. tygodniu dziennik A.B.C., twierdząc, że wszystkie wiadomości o tej operacji, podane przez dziennik, są nieprawdziwe.

KRONIKA OLKUSZA

Szkody wyrządzone
PRZEZ BURZE GRADOWE

Onegdaj specjalna komisja dla ustalenia szkód i strat, wyrządzonych w polach przez ostatnie burze gradowe w pow. Olkuskim, ukończyła czterodniowe szacowanie wysokości szkód wyrządzonych przez klęskę gradobicia.

Klęska ta dotknęła najwięcej gminy: **Cianowice, Minoga i Sułoszowa.** Szkody oszacowano na około 50% zbiorów, zaś we wsi **Garliczka i Sieciechowice** znacznie większe, gdyż w owsach i jęczmionach do 80%.

W skład komisji szacunkowej wchodzili przedstawiciele: Urzędu skarbowego, Wydziału powiatowego i kieleckiej Izby rolniczej.

× **ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI W STUDNI.** W dniu 28 bm. w padła do studni wiejskiej w Zadrożu, gm. Jangrot, 3-letnia córka gospodarza, Wincentego Szostka. Dziecko wydobyto ze studni nieżywe.

× **ŻNIWA PRZY 43 STOPNIACH W SŁOŃCU.** Nienotowane dawno upały dają się we znaki podczas obecnych żniw. Największy upalnym dniem, był dzień onegdajszy, gdyż wskazywał 43 stopnie w słońcu. Dzięki upałom wszystkie zboża, poza żytem, nagwałt dojrzewają.

× **POBICI NA WESELU.** Podczas zabawy (poprawin weselnych) w Zadrożu, gm. Jangrot, zostali dotkliwie pobici onegdaj wieczorem mieszkańcy Zadroża: Jan i Stanisław Głowaccy. Kto jest sprawcą pobicia ustali policja w czasie dochodzenia, które zostało rozpoczęte.

Zabójczym jadem węży
leczyć będą hemofilję

Oddawna już medycyna zwróciła uwagę na pewne właściwości jadu węży. Między innemi postanowiono wykorzystać najcharakterystyczniejszą i dla organizmu ludzkiego zabójczą właściwość jadu, polegającą na ścinaniu czerwonych ciałek krwi.

Pewnemu lekarzowi angielskiemu udało się po wielu próbach uzyskać właściwy roztwór jadu wężowego, który po odpowiedniem rozcieńczeniu, staje się nieszkodliwy dla organizmu. Roztwór ten zastrzyknięty w żyły człowieka, cierpiącego na hemofilję, chorobę, polegającą na nie krzepnięciu krwi, skutkiem czego każde najmniejsze nawet zadraśnięcie prowadzi do admiennego jej upływu — zdoła doprowadzić w 17 sekundach do skrzepnięcia krwi i zahamowania jej upływu.

Do preparatu swego lekarz użył jadu pewnego gatunku węża, żyjącego w strefach podzwrotnikowych i znanego w nauce pod nazwą „węże Russela". Jad ten jest tak silny, że roztwór 1 grama tej substancji w stanie suchym, rozcieńczony w bilionie metrów sześciennych wody, może jeszcze wpłynąć na przyśpieszenie procesu krzepnięcia krwi.

Rzecz znamienna, że ludy starożytne, znały działanie jadu wężowego. W starych zapiskach z epoki kilku tysięcy lat przed Chrystusem, znajdujemy wzmianki o dobroczynnem działaniu skóry wężowej, która przyłożona do ciała chorego na podagrę, zmniejszała jego cierpienia. Jad wężowy zaś, według tych zapisków, był środkiem wielce pomocnym dla „plujących krwią"

OCZYWIŚCIE

— Pisarczyk, dokąd to się pan wybiera?
— Idę się ostrzyc!
— Jakto, w godzinach urzędowych?
— Przepraszam pana, dyrektorze, ale włosy urosły mi również w godzinach urzędowych!

NASZE DZIECI

— Jeżeli pożyczę twemu ojcu dwieście koron pod warunkiem, że będzie mi spłacał dług po 40 koron miesięcznie, to ile będzie mi jeszcze winien po trzech miesiącach?
— Dwieście koron, panie psorze
— Nic podobnego!
— Ale tak, panie psorze, ja znam mojego ojca.

„CZUWAJ" DODATEK HARCERSKI

ROK II

Nr. 70

Co robią zuchy na kolonji w Łękawie

Razem z 61 ZDH przyjechała do Łękawy gromada zuchów przy tejże drużynie będąca, pod nazwą „Chłopcy z placu broni". Jest tych „pędraków" ośmnaście — w wieku od 8 do 12 lat. Wszyscy jednolicie ubrani, w mundurkach nowiusieńkich (wszyscy zapisali się do gromady przed trzema miesiącami) z żółtemi chustami i takiegoż koloru pomponikami na granatowych berecikach i u czarnych pończoch.

Aż miło spojrzeć na tych „chłopców z placu broni", gdy idą za harcerzami, w takt werbla, z oczyma promieniejącemi, z buziami roześmianemi. A trzeba dopiero widzieć, jak się ucieszyły, gdy im rodzice pozwolili jechać na kolonję do Łękawy! Spać nie mogły po nocach, śniąc, rojąc i przechwalając się przed kolegami „cywilami" jak to będą używać na kolonji w tej wymarzonej, upragnionej Łękawie.

To też gdy nadszedł dzień wyjazdu już o trzeciej powstawały, nie dając spać rodzicom, bojąc się, że się spóźnią, a do szkoły przyszły na godzinę szóstą rano choć zbiórka była o ósmej! Uspokoiły się, gdy się znalazły w wagonie. Na każdej stacji pytają mi się: druhu, a daleko to do Nowego Kamińska? (wie działy, że to ostatnia stacja). A gdy wysiadły z pociągu, gdy wsiadły do auta — a to pomknęło jak strzała do miejsca ich pobytu na kolonji — cóż to była za radość! Śpiewały zuchy wszystkie piosenki jakie znają, by zagłuszyć szum drzew i świst wiatru. Pałac w Łękawie od chwili przekroczenia progów — wzięły w swe posiadanie. Wszędzie, gdzie trzeba i nie trzeba zajrzą, wszędzie swoje „trzy grosze wściubią". Każde drzewo, każdy kamień w parku pałacowym jest im znany już znalazły wszystkie gniazdka ptaków (puste) parę piskląt sójki, kraski — i karmią je przez parę dni muchami, których prawdziwe roje unoszą się z bzykiem we wszystkich salach. Aż gdy posunęły swą troskliwość za daleko i zaczęły pisklęta karmić wiśniami, mięsem, chlebem — zaszkodziło to ptakom i... co za smutna rzecz — wszystkie z przejedzenia pozdychały. Była to smutna chwila zwłaszcza dla najmłodszych zuchów, którzy takiej straty przeboleć nie mogą. Ale w parę dni zapomniały o tem, bo ich wycieczki do rzeki i do lasu zajęły całkowicie. Chodzimy bowiem z zuchami co drugi dzień do rzeki Widawki, płytkiej i małej rzeki — tak że woda w niej dorosłemu człowiekowi sięga do pasa. Dowódca zuchów (piszący te słowa) może wówczas spokojnie pytać harcerzy na stopnie harcerskie, wiedząc, że w takiej „głębokiej" wodzie zuchy nieu toną. A trzeba wam wiedzieć, drodzy czytelnicy, a zwłaszcza wam matkom i ciociom zuchów, że mamy nawet wśród starszych zuchów świetnych pływaków, co kilkanaście metrów przepłyną, dają nurka i — uczą pływać młodszych. Nawet ośmioletni Boguś, ulubieniec wszystkich, daje nurka z taką odwagą, że żabka niejedna mogłaby mu tego pozazdrościć, ba! Boguś nie boi się nawet „pływać" na wodzie takiej, gdzie mu woda sięga po ramiona. Po każdej kąpieli wracamy przez las, zbierając jeżyny, grzyby, borówki, których jest tutaj wiele.

Oprócz tego zuchy mają codziennie „harce zuchowe" — to jest składają się na nie różne sprawności zuchowe. Czego one wtedy nie dokażą, byle tylko sprawność zdobyć! Wszystko, co im każe, robią chętnie — nieraz tak pociesznie, że pękam ze śmiechu. Na sprawność Pana Twardowskiego muszą mi opowiedzieć o tem czarodzieju wszystko, co wiedzą, a co znają z filmu chociażby i książki, jaką tu o Twardowskim czytamy. muszą pokazać sztuki czarodziejskie: — wcierać pieniądze w rękę, przecinać sznurek tak, aby był cały po przecięciu, wyjmować z pod czapki wiśnie tak, by ich nikt nie widział, pokazywać chińskie cienie na ścianie, zrobić czarodziejską laseczkę. A na Robinsona — musiały zrobić sobie szałas, taki duży, wygodny, że wszyscy w niem się zmieściły. I co ważniejsze — musiały ugotować w lesie jajko na twardo! Ucieszne było patrzeć jak zuchy rozpalały ognisko, przykładały drzewo (a każdy w swoim garnuszku gotował jajko dla siebie). A gdy ugotowały te jajka, ileż musiały się zuchy namęczyć by garnuszki osmolone wyczyścić, tak, by na nich sadzy nie było!

Zuchy, którzy zdają na sprawność majsterklepki — muszą zrobić sobie jakiś przedmiot. Pewnie ciekawiście jaki nasze zrobiły? Oto serca — i to niektórzy bardzo ładne, może lepsze niż w sklepie. Te i inne sprawności zdobywają zuchy tak, że niema dnia aby nie byli odczytywani w rozkazie, że im się sprawność przyznaje. Zobaczycie, że jak je sobie na mundurki naszyją, to kolegom nie zuchom oczy z zazdrości na wierzch powychodzą, i pewnie zapiszą się wszyscy do zuchów?

No, a teraz kochane mamusie, ciekawe jesteście, jak i co jedzą wasze pociechy? czy mają apetyt? czy im czego nie brak? Brak nam tylko kocy, ale co dow yżywienia — to chyba ptasiego mleka im brakuje. Jedzą ile „wlezie" — a mają apetyt nie mały! Nasza kochana pani Czarniecka, która aż trzech synów ma tutaj na obozie i kolonji w Łękawie, rozumie co to są potrzeby dziecięce, jak każda zm atek, i chodzi. i dolewa i pyta — czy chcą jeszcze — i wogóle troszczy się o wszystkich jak o swoje. Jednem słowem zuchy czują się tu świetnie, i nic im nie brak.

Michałko.

Wynik konkursu radjowego
działu prasy i propagandy Nacz. ZHP.

Ogłoszony przez referat radjowy konkurs — nie minął bez echa. Przysłano wiele prac. Komisja po przejrzeniu nadesłanych materjałów najlepsze dała do przejrzenia Polskiemu Radju, okazało się jednak, że nawet te najlepsze wymaganiom nie odpowiadają.

Ażeby uniknąć na przyszłość popełniania tych samych błędów, omówię pokrótce nadesłane prace

1. Przeważna część feljetonów była zbyt sentymentalna. Sentymentalizm nie zastąpi uczucia.

2. Tematy powtarzały się: przyrzeczenie, ognisko, warta nocna, przygotowanie obiadu, niektóre były zbyt przestrzałe, jak opis wrażeń z konferencji na Buczu. Temat musi być ciekawy i aktualny. W pracach harcerskich nie brak takich: prace w świetlicach, harcerze bezrobotni — junacy, korespondencja lub przyjaźń z harcerkami (rzami) z zagranicy, wyprawy wodne, wycieczki górskie, (harc.) opieka nad ociemniałymi, weteranami itd. Dzień Myśli Braterskiej w drużynie, dzień św. Jerzego? Zawody narciarskie np. Na tropie? Tematów jest mnóstwo, przy odpowiednim ujęciu mogą one być aktualne w ciągu roku np. pisane w lecie, a czytane w radjo dopiero w zimie.

3. Należy starać się, żeby opisy były krótsze, barwne i zrozumiałe dla wszystkich. Jak najmniej niepotrzebnych, zbędnych słów.

4. Przy pisaniu trzeba zastanowić się dla kogo piszemy? dla dzieci? młodzieży? dorosłych? i zaznaczyć to na końcu.

5. Żargon zrozumiały tylko dla wtajemniczonych musi być wykluczony, to samo dotyczy dowcipów, które mogą być zresztą doskonałe, ale... też dla wtajemniczonych .

6. Wszelkie nieścisłości są niedopuszczalne np. w jednej z prac, której temat zresztą był ciekawy, (drużyna na Polesiu) podano piosenkę w tem brzmieniu: „ty czeryczko niewyłyczko u ziłom sadu!" to jest piosenka ukraińska, której brzmienie jest następujące: „tecze riczka, nawełyczek z zełonoho sadu". Takie błędy są, powtarzam, niedopuszczalne.

7. Zwrócić uwagę na styl. Pisać poprostu, bez pompatyczności. Zwłaszcza radjo wszelkie napuszenia razi bardzo. Pamiętać o wrażeniach słuchowych, jaknajmniej zwłaszcza w słuchowiskach zamieszczać wrażeń wzrokowych.

8. Nie śpieszyć się przy opracowaniu.

Spowodu słabych wyników komisja postanowiła nie nagradzać żadnej z prac, natomiast wyróżnić: słuchowisko „kucharz doskonały" godło trusia — autor drużyna VI im. Traugutta z Krakowa.

Feljetony: „Przygarnięty" — Wiktor Poewicz VII druż. harc. im. Czartoryskiego w Marszałkach. „Dzieje pewnego domu" — „Alf" — Krzysztof Bereza również z druż. im. Traugutta z Krakowa. „Kłopoty gospodarskie Żarłocznego Orła" — 18 druż. im. Zawiszy Czarnego z Warszawy.

Nie należy się zrażać, że pierwszy krok w dziedzinie radjofonji był naogół nieudany. To jest pierwsza próba, która dała pewne doświadczenia. Referent radjowy na jesieni ogłosi drugi konkurs, nadeślijcie tym razem już wartościowy materjał, dający obraz życia harcerskiego.

MARJA KANIÓWNA
kierowniczka ref. radj.
Działu prasy i propagandy M. ZHP.

„Chyba jutro..."

Smukły cień topoli legł mi w poprzek drogi,
Wkrąg koników polnych senne słychać granie,
Nad aleją płynie druh księżyc dwurogi
Jak barka mosiężna w gwiezdnym oceanie

Nadchodzi ktoś cicho z niezwiedzianej dali,
Znużona pieśń milknie, we mgle toną stogi.
Słysz, stoją niepewni, on i cień, nieśmiali,
Czekam, co mi powiesz, dniu jutrzej drogi.

Wierzbicki Stefan

CZYTAMY:

KSIĘGA HARCÓW — cena zł. 1.50 — 106 stron — 61 ilustracyj, 5 pieśni z nutami. Rozdziały: Cechy wywiadowcy, Honor leśnego człowieka, — Na łowach — Sztuka tropienia, — Na tropie zwierza — Podchodzenie — Na wywiadzie, — Teren harców, — Pomiary — Cztery strony świata — Mapa — Szkice polowe — Sposoby porozumiewania się w polu z przyjacielem, — Sygnalizacja — Znaki indyjskie — Indyjskie pismo obrazkowe — Na wędrowny szlaku — Wycieczka — Laska harcerska — Na biwaku — śladami błędnych rycerzy — Wśród ludzi — Twój udział w życiu szkoły — Twoja rola w domu — W obliczu choroby — A jeśli wybuchnie pożar — Na ulicy i drodze — Pod znakiem harcerskim — — To, co najważniejsze — Notatki.

Ruszaj na poszukiwanie „Wielkiej Pani Przyrody" z Książką Harców w dłoni.

Do nabycia w Adm. „Na tropie", Katowice Konto PKO. 305.330.

KRONIKA HARCERSKA

WYCIECZKI HARCEREK ZAGRANICĘ. W lecie 1936 w organizacji harcerek przewidziane są następujące wyjazdy zagranicę:

1. Wycieczka instruktorska do Szwecji. 2. Wyjazd grupy starszych harcerek i instruktorek do Francji na obóz organizacji skautek franc. 3. Wyjazd 15-ej Warszawskiej Druż. harcerek jako reprezentacyjnej na Zlot Narodowy skautek w Danji. 4. Wyjazd 13-ej Wileńskiej Druż. jako reprezentacyjnej na Zlot Narodowy skautek estońskich. 5. Wyjazd grupy starszych harcerek na międzynarodowy obóz starszych harcerek w Adelboden.

ZHP. A MARYNARKA WOJENNA. 16-ty Zjazd Walny ZHP. uchwalił m. in. następujący wniosek: pragnąc podkreślić swe serdeczno uczucia, żywione dla Marynarki Wojennej, 16-ty Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie uchwala ofiarować banderę na O.R.P. „Gryf".

KURS HARCMISTRZOWSKI. W czasie od 5 do 15 sierpnia br. w lasach Augustowskich nad jeziorem Sajno, st. kol. Augustów, odbyć się ma związkowy kurs harcmistrzowski.

JANTEK

Antek jak zwykle pasł krowy nad rzeką. Dwie krasule i jedna czarnula. Siedział nad wodą. I z kawałka drzewa nazwyklejszym jarmarcznym kozikiem wystrugiwał św. Jacka, co go widział w leszczyńskim kościele.

Krasula i czarnula chrupały tymczasem spokojnie dworskie żyto. Ale co to Antka obchodziło. Właśnie obrabiał buty św. Jacka.

Wtem doleciał go śpiew. Wesoły, głośny śpiew. Spojrzał ku drodze.

Środkiem drogi jechał wóz z jakiemiś tobołkami i blaszanemi garnczkami, w których igrały promienie słońca. Za wozem szła gromada młodych ludzi, którzy byli ubrani, jakby żołnierze.

Śpiewali radośnie. Coś tam w tej piosence było o lasach, polach i łąkach, o górach i rzekach. Antek instynktownie schował się za krzak olszyny. Wóz skierował się ku rzece, przebył ją. zaś ci niby - żołnierze zdjęli buty i pojedynczo przechodzili przez rzekę. Podeszli trochę pod górę i na łące Walentego Sikory, stryjka Antka, stanęli. Zdjęli tobołki z wozu. Ustawili się prościutko jeden obok drugiego, a jakiś „starszy" coś im mówił, a oni go pilnie słuchali.

Za kilka chwil Antek widział na stryjkowej łące cztery białe domki z płótna. Gdzieś z kobu rozpalono ogień i w wielkim garnku coś warzono.

Patrzał Antek szeroko otwartemi oczyskami na te dziwy, na te cuda i zdawało mu się, że śni. Z tego zapatrzenia wyrwał go matczyny głos.

— Jantek! Jantek! Gdzieś jesteś? A dyć krowy w dworskiem żrą!"

Porwał się Antek na nogi, popędził w dworskie żyto, przeganiając stamtąd krowy.

Już wielki czas było je zegnać z pastwiska. Pognał je ku chałupie. A po drodze nasłuchał się od matuli niemało wyrzekań i niemało oberwał po grzbiecie. Ale nie czuł tego. Wciąż ino myślał o tych młodych żołnierzach, co se takie pobudowania wznieśli na stryjkowej łące.

W domu jeszcze mu tatulo przyłożyli rzemykiem.

I codzień podpatrywał, co robią

— — — — — — —

„tamci z za rzeki". Widział jak w środku łąki na wielgaśny sośnie załozyli „choryngiew", taką hamiuteńką, jaka raz wisiała na szkole. I słyszał, jak śpiewali wesoło, jak na trąbce grali, jak wielką piłkę kopali, jak szli w las...

Od stryjkowego Jaśka dowiedział się, że „tamci z za rzeki", to są „harcyrze", a te ich domki z płótna nazywają się „namiuty". I, że ci „harcyrze" to przyjechali „na tobór". A w las to chodza „na ćwiczynia".

I, że te „harcyrze" to wielce zmyślny i wesoły naród.

— — — — — — —

Wieczorami do Antkowej chałupy dochodził od harcerskiego obozu śpiew. W chałupie już spali, a tam jeszcze śpiewano. Jednego wieczora Antek cichaczem uciekł ze stodoły, gdzie sypiał z braćmi, Walkiem i Witkiem. Podkradł się pod obóz. Patrzy i widzi harcerzy jak siedzą wokół ogniska i śpiewają. Różnie śpiewają. Raz radośnie a rozgłośnie, jak na weselisku jego starszej siostry Maryśki, aże się do tańca nogi podrywają. A zaś inszym razem to cichuśko, smutno, że aż płakać się chce.

I słuchał tych pieśni całą duszą. I słuchał jak jeden z tych „panów harcyrzy" mówił, jakby ksiądz na ambonie. Mówił o żołnierzach, co leżą na cmentarzach, i o nowych młodych ludziach — o nowych żołnierzach, co chcą budować Wielką Polskę, Polskę silną, potężną. I Antek przypomniał sobie, że im pani nauczycielka w szkole mówiła że oni wszyscy są Polakami.

I coś jego młodziutki, prościutki umysł zaczął pojmować, że Polska to jest jakaś wielka sprawa, o którą trza walczyć. I, że „harcyrze" chcą, żeby Polska była wielka, a wszyscy Polacy byli braćmi, co sobie zawsze pomagają.

A gdy słuchał słów tego starszego „harcyrza", to i w jego młodziutkiem sercu rodziła się chęć walczenia o tę Polskę Wielką, naszą!

— — — — — — —

I niemal codziennie z wieczora przychodził pod obóz. I słuchał pieśni, słuchał harcerskiej gawędy.

— — — — — — —

Aż któregoś wieczora nie zastał harcerzy. Nie było ogniska, nie było namiotów.

Harcerze odjechali...

A Antek długo w noc siedział nad wodą...

Dlaczego on nie jest harcerzem?

Dlaczego w ich wsi niema harcerzy?

Dlaczego?

— — — — — — —

Dajcie odpowiedź!

Iur Włóczykij, Dwudziestka.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK, 30 LIPCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Utwory charakterystyczne (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Wiązanka melodyj (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert wokalno-instrumentalny. (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 "Śląscy pisarze w świetle najnowszej krytyki literackiej" — feljeton prof. Alfreda Jesionowskiego. 15.45 „Wakacje matki — czyli: jak jest, czyli: można inaczej" — pogadanka Wandy Borudzkiej dla dzieci starszych. 16.00 Koncert w wyk. Orkiestry 57 p.p. pod. dyr. por. Antoniego Szałkowskiego. 16.45 „O pracy kobiet dla obrony kraju" — odczyt wygł. senatorka Stefanja Kudelska. 17.00 Koncert w wyk. Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka. 17.50 „Szablonówek-Zdrój" — pogadanka — wygł. Wiktor Budzyński. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto" Przygrywać będzie orkiestra mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. K. Bończa Tomaszewskiego. 18.35 Koncert reklamowy. 1[illegible] Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych: (Anglja). Premjera słuchowiska oryginalnego pt. „Doktór Abernethy przyjmuje". 19.35 „Nasze pieśni". W programie pieśni Ignacego Friedmana. Wykonawcy: Jadwiga Hennert — sopran i Tadeusz Łuczaj — bas. 20.05 „Podróż w wyobraźni do Brazylji" — obrazek muzyczno-poetycki. 20.35 Reportaż. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Ignacy Paderewski: Symfonja h-moll op. 24 w wykonaniu zwiększonej orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Transmisja z kinoteatru „Roma" w Warszawie. 22.00 „Na dwa dni przed Olimpjadą" — reportaż red. Radzimińskiego z Berlina. 22.15 Wiadomości olimpijskie z Berlina. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna.

Samolot ćwiczebny

ULEGŁ KATASTROFIE

Nad podwarszawskiem osiedlem Zielonką wydarzyła się w ub. wtorek katastrofa lotnicza. Lecący z Lublina pilot kapral Franciszek Dębski na samolocie myśliwskim R 13 D Lublin z niewyjaśnionych przyczyn runął na ziemię.

Z chwilą zderzenia samolotu z ziemią nastąpił wybuch benzyny, naskutek czego samolot stanął w płomieniach.

Na miejsce katastrofy nadbiegli okoliczni mieszkańcy, którzy spod szczątków płonącego samolotu wydobyli ciężko rannego pilota. Na miejsce przybyła karetka Centrum wyszkolenia sanitarnego, którą przewieziono Dębskiego do szpitala im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

DOWÓD

Mąż: — Co? Mnie nazywasz tchórzem? Mnie, który odważył się na to, na co żaden mężczyzna by się nie odważył?

Żona: — A coś ty zrobił?

Mąż: Ożeniłem się z tobą

RADJOWY KONKURS-ANKIETA „KURJERA ZACHODNIEGO"

Coraz większe zainteresowanie społeczeństwa zagłębiowskiego radjem a w szczególności programem „Polskiego Radja" w Katowicach i podstudja w Sosnowcu, skłoniło nas do urządzenia „Konkursu-ankiety".

Stawiamy dwa pytania:

1) JAKA AUDYCJA W PROGRAMIE LETNIM POLSKIEGO RADJA NAJBARDZIEJ MI SIĘ PODOBAŁA I DLACZEGO W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 10 WRZEŚNIA R. B.?

2) JAKA AUDYCJA Z PODSTUDJA W SOSNOWCU BYŁA NAJLEPSZĄ W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 10 WRZEŚNIA RB.?

Za najtrafniejsze i najlepsze odpowiedzi przeznaczonych zostało szereg nagród. Ogólna liczba nagród wynosie ponad 50. Między innemi na nagrodę „Polskie Radjo" w Katowicach ofiarowało

3 LAMPOWY RADJOODBIORNIK

Poza tem w liczbie nagród znajduje się szereg upominków ofiarowanych przez Elektrownię Okręgową Zagłębia Dąbrowskiego i Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE-ANKIECIE:

1) Odpowiedzi na pytania należy przesyłać w czasie od dnia 10 września do 25 września rb., podpisując pe[illegible] nazwiskiem i podając dokładny adres.

2) Do odpowiedzi załączyć trzeba wycięte kupony zamieszczane co pewien czas w „Kurjerze Zachodnim" w ogólnej ilości 15.

W skład Sądu konkursowego wchodzą: dyrektor inż. I. Bereszko, redaktor A. Pomian-Kruszyński z Polskiego Radja w Katowicach, inż. J. Bijasiewicz, red. nacz. „Kurjera Zachodniego" Stefan Arnold.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie zaległej prenumeraty

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Wyciąć i przechować.

KUPON Nr. 5.

Radjowy Konkurs-Ankieta „Kurjera Zachodniego"

28.6. 1936 10.9. 1936 r.

UWAGA! Kupon wraz z następnymi kuponami, które pojawiać się będą co pewien czas, uprawnia do wzięcia udziału w Radjowym Konkursie-Ankiecie.

ZASADY

Pan: — Założę się, że to Józef wypalił mi pół cygara.

Lokaj: — Bardzo przepraszam, ale ja z zasady nie zakładam się.

TO CO INNEGO.

— Tak, kobiety chętniej mówią niż słuchają
— Nie zawsze, mój drogi!
— Czyżby?
— Gdy ktoś np. oświadcza się!

DLA KONTROLI

— Poco umieściłaś papugę przy łóżku?
— To dla kontroli samej siebie. Chcę wiedzieć, co mówię we śnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO budowlane w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5. telefon 159. 3968

Wapno Strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44. Tel.: 304-23, 251-59. Strzemieszyce 19 2120



Sosnowiec, Nowo[illegible] 19

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i wszelkie wygody. Wiadomość ul. Stara Nr. 1 u gospodyni. 4014

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość: Miła 6 gospodarz. 4204

POSADY i PRACE

MŁODA pracowita wdowa poszukuje obsługi lub jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego Nr. 12 m. 3. 4276

SCHRONISKO Kasprowy Wierch poszukuje chłopca 15—16 lat do posługi. Sieroty mają pierwszeństwo.— Oferty kierować na adres: Zarząd Schroniska, Zakopane, Kuźnice, Linkol. 4032

POTRZEBNY nauczyciel-ka języka francuskiego do ucznia 7 gimn. klasy. Wiadomość w Administracji. 4298

Różne

FOTOGRAFOWIE AMATORZY powierzajcie swe prace solidnej firmie, po cenach zniżonych. Harcerzom ustępstwa. — Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 4095

LETNISKA

WILLA Stankiewicza poczta Hucisko k-Żywca, piękna górska okolica, pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem, ceny reklamowe zł. 3.50. 4214

NA SIERPIEŃ i wrzesień w Zakopanem pensjonat z utrzymaniem 3.50 zł. Zakopane — Usłup „Halszka". 4277

LANCKORONA „Miła" Kulpińskiej. Od 1 sierpnia opróżniają się 4 ładne słoneczne pokoje z balkonami. Ceny najniższe 4083

DWÓR Ostrów, p. Ropczyce, ma jeszcze wolne pokoje na sierpień — zł. 2.50 utrzymanie. Park, tenis, las. 4084

KRYNICA Mleczarnia „Mewa" wykwintna kuchnia. Całodzienne utrzymanie — 3.50—4 zł. 4035

POKOJE słoneczne, umeblowane, 15 zł. miesięcznie do wynajęcia. Janicka. Basen kąpielowy. Andrychów, Szewska — letnisko. 4066

ZAKOPANE pensjonat „Reduta", obok kościoła, pokoje słoneczne, ciepła, zimna woda, utrzymanie obfite, smaczne 4.50 dziennie. 4037

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
— Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr. za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] po 5 [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI